

WIELKIE PRANIE

Rzucam troskom dziś wyzwanie

A wiec robie wielkie pranie

Piore duszę jak pieniądze

Choć przez chwile tu porządze

Za łep łapię zmarszczki, zwisy

I z radością „łup“ do misy

Głupie myśli, głupie słowa

W bęben pralki wciskam, chowam

Tę nadwagę, siwe włosy

Maczam w chlorze aż po nosy

Żółte zęby, kurze łapki:

Z nich też robie niezłe papki

Piore długo – też gotuję

Wszystko w pralce aż paruje

Gdy wyciągam to gorące

Czuję jakie jest pachnące

Potem wieszem to za uszy

Niech mi dobrze się wysuszy

Czysta jędrna moja skórka

Znów wyglądam jak ma córka

Zapach „Lenor“ wokół bije

Znowu sobie młodo żyje.

Violetta Domin-Rogalski